

Janusz Lekan

Pośredniczka w Chrystusie

Salvatoris Mater 4/3, 86-112

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kiedy podejmujemy temat maryjnego pośrednictwa, to o jednym nie wolno nam zapomnieć: możemy to czynić tylko w kontekście i świetle jedyne go pośrednictwa Chrystusa. Każde bowiem pośrednictwo opiera się i wywodzi z tego fundamentalnego pośrednictwa Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem; jedyne go *instrumentum coniunctum* Boskości. Na Chrystusie bowiem spoczywa nieustannie nasze zjednoczenie z Ojcem. Obiektywnie wszelkie inne pośrednictwa otrzymują swoją skuteczność od Niego. To, że to Jego pośrednictwo jest obiektywnie jedyne, jako źródło wszystkich innych, jest dla chrześcijanina prawdą wiary. Natomiast na poziomie pośrednictwa subiektywnego, tego przeżywanego, doświadczanego, chrześcijanin poruszony Duchem Chrystusa i w oparciu o wolność dziecka Bożego (por. Rz 8, 21) skieruje swoją uwagę, uznanie i miłość nie tylko ku człowieczeństwu Chrystusa, lecz także ku wszystkim „innym” pośrednictwom, jakie chrześcijańska pobożność i refleksja teologiczna sformułowały w przeciągu wieków. Te zaś nie są w rzeczywistości pośrednictwami „alternatywnymi”

Ks. Janusz Lekan

Pośredniczka w Chrystusie

SALVATORIS MATER
4(2002) nr 3, 86-112

wobec pośrednictwa Chrystusa, gdyż nie czynią niczego innego jak tylko wyrażają jego niezgłębione bogactwo ludzko-Boskie, czy to gdy dotyczy ono bardziej bezpośrednio Jego życia ziemskiego, czy to gdy dotyczy Jego Ciała uwielbionego aż do Paruzji.

Rozpoczniemy więc od naświetlenia tego jedynie koniecznego pośrednictwa, jakim jest zbawcze pośrednictwo Chrystusa, aby zrozumieć naturę i wyjątkowość macierzyńskiego pośrednictwa Maryi. Najpierw spróbujemy przedstawić pokrótce historię pojęcia „pośrednik” i zarysować naturę pośrednictwa Chrystusa. W tym świetle przyjrzymy się pośrednictwu Maryi: w jaki sposób rozwijała się ta kwestia na przestrzeni wieków i jakie miejsce zajmuje w obecnej teologii, a zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II. Wreszcie podejmiemy kwestię specyfiki macierzyńskiego pośrednictwa Maryi przez „uczestnictwo w Chrystusie”.

1. Pośrednik – historia pojęcia

Idea pośrednictwa jest istotnym elementem każdego prawdziwego doświadczenia religijnego¹. Bóg jest święty i niedostępny. Każdy,

¹ Por. O. GONZÁLEZ DE CARDENAL, *Cristología*, Madrid 2001, 502nn.

kto przybliży się do Niego, odkrywa, że jest grzesznikiem. Prorok, dopiero po oczyszczeniu warg przez anioła, może słyszeć Boży głos i widzieć Jego chwałę (por. Iz 6, 5-7). Nie istnieje bezpośrednia relacja między skończonością i Nieskończonością, pomiędzy grzesznikiem i Świętym. Kierkegaard twierdził, że bezpośrednia relacja z Bogiem jest pogaństwem i jedynie wtedy, gdy nastąpiło zerwanie tej bezpośredniości, kiedy dostrzega się, z jednej strony, jej nierealność, a z drugiej Bożą świętość, możemy mówić o prawdziwej relacji z Bogiem². W swojej istocie Biblia jest przeciw przekazem o środkach i pośrednictwach, jakie Bóg wybrał, aby się objawić, wybierając sobie lud i ustanawiając go swoim znakiem dla wszystkich narodów. Pojęcie μεσίτης (= pośrednik) oznacza źródłowo tego, kto znajduje się pośrodku lub idzie między dwoma osobami; tego, kto ma wpływ na osiągnięcie dóbr lub zdolność do pojednania dwóch zwąśnionych stron; sędziego w jakimś procesie sądowym; pośrednika w transakcjach handlowych; tego, kto podpisuje traktat pokojowy pomiędzy dwoma walczącymi stronami; świadka w znaczeniu prawnym, gwaranta jakiegoś przymierza. Filon jest pierwszym, który nadaje religijne znaczenie pojęciu, które do tej pory było stosowane w odniesieniu do aniołów i Mojżesza, który zanosił prośby i błagania, prosząc o dar przebaczenia grzechów dla ludu wybranego.

1.1. Pojęcie pośrednika w Starym Testamencie

Początek tego pojęcia znajduje się we wstawiennictwie Abrahama za Sodomą (Rdz 18, 16-33) i Mojżesza za swoim ludem, po tym jak ten uczynił sobie cielca ze złota (Wj 32, 1-35). Klasycznym jest też tekst Hioba: *Czy jest między nami rozjemca, co rękę położy na obu?* (Hi 9, 33 – LXX). Stary Testament przedstawia nam pośredników słowa, błogosławieństwa, działania i zbawienia Bożego. Są to pośrednicy, którzy wypełniają swoją rolę w momentach, kiedy zostaje ustanowione przymierze pomiędzy Bogiem i Jego ludem; którzy utrzymują to przymierze ciągle żywym (posługa kapłańska) lub gdy je na nowo przywracają, gdy zostało zerwane (Sługa Jahwe). Patriarchowie, charyzmatyczni przewodnicy, królowie, prorocy, kapłani, aniołowie – są pośrednikami zbawczego działania Boga. Stary Testament potwierdził istnienie takich pośredników: w stworzeniu, w historii, w objawieniu i działaniu eschatologicznym Jahwe. W tym zaś wszystkim nie tylko miał na myśli postacie historycznie

² Por. S. KIERKEGAARD, *Okruchy filozoficzne. Chwila*, Warszawa 1988.

potwierdzone jak Mojżesz, albo takie istoty jak aniołowie, lecz także miał na myśli hipostazy³, których relację z Bogiem trudno jest sprecyzować: Duch, Słowo, Mądrość. Przy końcu Starego Testamentu wspomniane jest nowe pośrednictwo wstępujące: wstawiennictwo męczenników, którzy błagają o Boże zmiłowanie za grzechy Jego ludu (por. 2 Mch 7, 37)⁴.

Pojęcia pośrednictwa i pośrednika trzeba odczytywać w Starym Testamencie w kontekście przymierza Boga z Izraelem. Charyzmatyczni przewodnicy i królowie są pośrednikami działania Boga, a prorocy pośrednikami Jego Słowa. Nie sposób jednak nie zauważyć dwóch postaci konstytutywnych dla tej relacji przymierza: Mojżesza i Sługi Jahwe. Obaj, będąc pośrednikami działania i upodobania Boga w swoim ludzie, antycypują figurę Jezusa. Jak podkreśla Westermann, autor jednej z teologii Starego Testamentu, *obaj są pośrednikami nie do porównania z żadnym innym. W obu funkcja pośredniczenia obejmuje więcej niż samo pojęcie: Mojżesz jest jednocześnie przewodnikiem i pośrednikiem Bożego działania; w Słudze Jahwe zamiast działania ma miejsce cierpienie. Obaj są pośrednikami bez mocy i winni ponieść koszty tej tajemnicy. W przypadku Sługi dzieje się to w inny sposób: Jego cierpienie jest w miejscu i w służbie za grzechy ludu i nie kończy się wraz ze śmiercią; Jego dzieło rozprzestrzenia się poza Izraela; Bóg ustanowił go światłem narodów (Iz 49, 6). [...] W pośredniczącej postaci Sługi dobiega swego kresu pośrednictwo aktywne, a w jego miejsce cierpienie za innych nabiera pozytywnego znaczenia. Jednocześnie zadanie pośrednika rozciąga się na wszystkie narody, poza Izrael. W tych dwóch cechach charakterystycznych: że cierpienie zyskuje teraz pozytywną możliwość zastępowania i że pośrednik pomiędzy Bogiem i Izraelem staje się światłem dla narodów, pośrednicząca postać Sługi wykracza poza Stary Testament. Nie można także nie uznać zbieżności podstawowych cech Sługi z opowiadaniem ewangelistów o zastępczej wartości męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa⁵.*

³ Na temat kształtowania się pojęcia osoby i hipostazy, por. B. SESBOÛÉ, *Historia dogmatów*, t. 1: B. SESBOÛÉ, J. WOLINSKI, *Bóg zbawienia*, Kraków 1999, 260-263.

⁴ LXX używa w tym miejscu pojęcia ἵλεως, które ma to samo pochodzenie (ten sam rdzeń) co ἵλασκεσθαι (Łk 18, 13; Hbr 2, 17), ἵλασμος (1 J 2, 2; 4, 10): pojednanie, przebłaganie za grzechy. Dla Żydów śmierć zadośćuczynna męczennika nie jest wcale tematem nieznanym; pokazuje się ten temat już w 2 Mch. D. FLUSSER, *El cristianismo, una religión judía*, Barcelona 1995, 60.

⁵ C. WESTERMANN, *Theologie des AT in Grundzügen*, Göttingen 1985, 71.

1.2. Pojęcie pośrednika w Nowym Testamencie i teologii

Nowy Testament nie przykładá wielkiej wagi do stosowania tytułu pośrednika wobec Osoby Jezusa. Jedynie cztery razy określa Go tym tytułem. Najpierw nazywa Go pośrednikiem powszechnego zbawienia jedyne go Boga, w porządku odkupienia z grzechów: *Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie* (1 Tm 2, 5-6). Inny kontekst, w jakim się pojawia, jest teologia przymierza, kapłaństwa i ofiary Chrystusa w Hbr 8, 6; 9, 15; 12, 24: *stał się pośrednikiem lepszego przymierza; jest pośrednikiem Nowego Przymierza*⁶.

Na początku okresu patrystycznego unika się tego tytułu, gdyż umieszczał Chrystusa w bliskości neoplatońskich spekulacji na temat demiurga jako hipostazy pośredniej pomiędzy Bogiem i kosmosem. Jego użycie przez Ariusza wzbudziło podejrzenie o subordynacjonizm i sprawiło, że Ojcowie wystrzegali się tego pojęcia.

W złożoności refleksji, jaka następowała z upływem czasu, trzeba wspomnieć o tym, że pojęcia pośrednictwo i pojednanie stają się praktycznie synonimami. Przykładem jest tu choćby św. Ireneusz, który łączy ideę rekapitulacji, rozumianej jako odnowienie komunii z Bogiem i ideę naprawy człowieka przez Jezusa Chrystusa po skutkach grzechu pierwszego Adama⁷. Chrystus jednoczy całe stworzenie, rozbite przez grzech, i ponownie staje na jego czele, łącząc je z Ojcem, pośrednicząc od niego ku Ojcu. Pojednanie, naprawa i odnowienie stają w centrum nowej orientacji w refleksji teologicznej. Ta nie patrzy już na Boga jako pierwszy podmiot zbawczego działania, lecz na wolność, człowieczeństwo i odpowiedzialność Chrystusa Człowieka. Od tego momentu Pośrednikiem jest Człowiek Jezus: Jego pośrednictwo jest widziane przede wszystkim w kontekście grzechu i umiejscowione w śmierci na krzyżu.

Św. Cyprian, św. Augustyn, św. Anzelm zapoczątkowują, a następnie św. Bonawentura i św. Tomasz utwierdzają takie wstępujące rozumienie pośrednictwa Chrystusa, które skupia się przede wszystkim na naprawieniu skutków grzechu⁸. To nie Bóg jedna świat i człowieka ze

⁶ Według *Listu do Hebrajczyków* zbawienie stało się rzeczywistością w nowym i „lepszym przymierzu” (7, 22; 8, 6), w wydarzeniu Chrystusa; polega ono na dostępie do Boga, na komunii z Bogiem, na uczestnictwie w świecie niebiańskim, na uczestnictwie w Chrystusie i dziecięctwie Bożym (2, 10n; 3, 6. 14; 6, 4n; 7, 19; 9, 8. 11n. 14; 12, 10).

⁷ Por. IRENEUSZ, *Adv. Haer.* V, 14, 1-13; 16, 3; 17, 1. Por. B. SESBOUÉ, *Tout récapitulé dans le Christ. Christologie et sotériologie d'Irénée*, Paris 2000.

⁸ *Deus cui secundum hominem [Christus] se obtulit.* ANZELM, *Cur Deus homo* II, 18; BONAWENTURA, *Sent.* III, 19, 2, 2; TOMASZ Z AKWINU, *STh* III q. 26, a. 1-2.

sobą, lecz człowiek Jezus jest tym, który jedna ich z Bogiem; a oni naśladować Jego przykład będą starać się pojednać z Bogiem, łagodząc Jego gniew i czyniąc Go przychylnym. Z kolei postępująca degradacja tej idei doprowadzi ją aż do skrajności: będzie oznaczać zamiar zdobycia Boga za cenę krwi. Ojciec wynagradza sobie krwią niewinnego Syna i w ten sposób winni są uniewinnieni.

Reformacja stawia problem inaczej, ujmując odkupienie bardziej jako sprawiedliwość udzieloną przez Boga w Chrystusie, jakkolwiek uznając Go przede wszystkim jako ofiarę za grzechy: na Nim to rozładowuje się gniew Boży i On ponosi karę w naszym imieniu. Krzyż rozumiany jest jako sąd i potępienie grzechu świata, a Chrystus jako nosiciel tego grzesznego świata. Socynianizm⁹ odrzucał ujmowanie śmierci Chrystusa jako kary i nie uznawał jej znaczenia wynagradzającego. W ten sposób jakby ponownie pojawia się myśl Abelarda: męka Chrystusa posiada znaczenie jedynie w łączności z miłością Boga, nie zaś z grzechem człowieka. Teologia liberalna trzyma się jedynie aspektu przykładu Chrystusa, Jego wierności zawodowej (*Beruf*), wcielonego charakteru Jego istnienia. Teologia dialektyczna, z Barthem i Brunnerem, odzyskuje ideę pośrednictwa połączonego z ideą zastępstwa i solidarności Chrystusa z ludźmi¹⁰. W katolicyzmie usiłuje się przezwyciężyć anzelmiańską teorię zadośćuczynienia i luteriańską teorię cierpienia Chrystusa jako pomsty i kary. W naszych czasach odzyskaliśmy zstępującą wizję zbawienia, jaka jest na pierwszym miejscu w Nowym Testamencie: jako dar, pojednanie, przebaczenie i miłość, darmowo zaofiarowane przez Boga ludziom. To zaś nie wyłącza, lecz wzbudza i zawiera pośrednictwo wstępujące Jezusa, jako wdzięczną formę odpowiedzi Bogu, który poprzez dar odnawia przyjmującego.

2. Natura pośrednictwa Chrystusa

Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie dostąpili zbawienia i doszli do pełni prawdy. Ta wola Boża wyraża się i realizuje przede wszystkim poprzez posłanie jedyne Syna w ludzkim ciele, który to umierając z miłości do nas i zmartwychwstając mocą Ducha Świętego,

⁹ Socynianizm powstaje w poł. XVI w. Jednym z jego twórców jest F. Sozzini (1537-1604); uczył on, że zawarte wyłącznie w Piśmie świętym Objawienie należy wyjaśnić według miary i zasad rozumu. Swoje poglądy spisał w rozprawach: *De Iesu Christo servatore* i *De statu primi hominis ante lapsum*.

¹⁰ Por. G. WENZ, *Geschichte der Versöhnungslehre in der evangelischen Theologie der Neuzeit*, t. 1-2, München 1984-1986.

staje się Odkupicielem i Panem wszechświata, a przez to powszechnym Pośrednikiem zbawienia. W Nowym Testamencie wyraźnie powszechna wola zbawcza Boga łączy się ściśle z jedynym pośrednictwem Chrystusa (por. 1 Tm 2, 4-6). W ten sposób jak nie ma innego Boga Żydów i innego pogan (por. Rz 3, 29-30; Ef 3, 4-6; Iz 45, 20-23), lecz jeden Bóg całego stworzenia i wszystkich ludzi, podobnie też, według Apostoła, istnieje tylko jeden Pośrednik, Człowiek Jezus Chrystus.

Świadomość jedynego i powszechnego daru zbawienia, pochodzącego od Ojca poprzez Syna w Duchu Świętym (por. Ef 1, 3-14) od początku jest żywa w Kościele. Tę niezmienną naukę Kościoła, ostatnio przypomnianą, należy wyznawać stanowczo: prawdę o *Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, Panu i jedynym Zbawicielu, który przez wydarzenie swojego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania doprowadził do końca historię zbawienia, mającą w Nim swoją pełnię i centrum*¹¹. To właśnie w tajemnicy Jezusa Chrystusa została spełniona raz na zawsze powszechna wola zbawcza Boga Trójjedynego i ofiarowana człowiekowi. Jakie jest to jedyne zbawcze pośrednictwo Chrystusa?

Św. Tomasz z Akwinu, jako autentyczny świadek wiary chrześcijańskiej, odpowiadając na to pytanie, stwierdza, że Chrystus jest Pośrednikiem, gdyż jest On prawdziwym Bogiem, równym we wszystkim Ojcu Przedwiecznemu, a jednocześnie jest prawdziwym człowiekiem, jednym z nas¹². Tak więc przez tajemnicę Wcielenia, w chwili, gdy staje się Emmanuelem – Bogiem z nami, Chrystus staje się Pośrednikiem. Jego ludzka natura jest narzędziem Jego zbawczego pośrednictwa, natomiast źródłem skuteczności tego pośrednictwa jest nieskończona moc Jego Bóstwa. Akwinata wyklucza przy tym stanowczo wszelkie neoplatońskie i gnostyczne pomysły określające pośrednika jako istotę pośrednią między Bogiem i ludźmi¹³.

¹¹ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Watykan 2000, nr 13. Por. GS 10. Deklaracja cytuje też słowa św. Augustyna, który stwierdza, że poza Chrystusem, *powszechną drogą zbawienia, której nigdy nie brakowało rodzajowi ludzkiemu, nikt nie został uwolniony, nikt nie jest [...] i nikt nie będzie* (*De civitate Dei*, 10, 32, 2: CCL 47, 312).

¹² Por. STh III, q.26, a.1 i 2.

¹³ Por. J. SALIJ, *Ontyczny wzór pośrednictwa zbawczego*, w: TENŻE, *Eseje tomistyczne*, Poznań 1998, 100-101. Autor, omawiając Tomaszową koncepcję jedynego Pośrednika, zauważa przy tym, że czymś istotnym w rozumieniu nauki Akwinaty o pośrednictwie zbawczym Chrystusa jest zestawienie dwóch uzupełniających się twierdzeń: *Po pierwsze, wcielenie Syna Bożego nie było rzeczą bezwzględnie konieczną dla zbawienia człowieka [...]; jednakże sposób, jaki Bóg wybrał dla naszego zbawienia, jest bardziej stosowny, gdyż to właśnie dzięki tajemnicy Wcielenia jeden z nas – Syn Boży Jezus Chrystus – może nas skutecznie prowadzić do Ojca. To twierdzenie jest jednak tylko tłem dla tezy drugiej, która przenika całość Tomaszowego wykładu*

Oczywiście, w żadnym przypadku nie da się powiedzieć, że Jezus Chrystus jest narzędziem, którego Bóg używa do zbawienia ludzkości. To jedynie Jego ludzka natura stała się jakby narzędziem Jego Bóstwa. *Otóż narzędzie wykonuje działania sprawcy głównego nie własną mocą, ale mocą sprawcy głównego. Toteż człowieczeństwo Chrystusa nie jest własną mocą przyczyną łaski, ale mocą złączonego z nim Bóstwa, dzięki któremu działania człowieczeństwa Chrystusa przynoszą zbawienie*¹⁴. Zaś Człowiek Jezus Chrystus zawsze pozostaje Boskim Suwerenem, co św. Tomasz podkreśla na różne sposoby¹⁵.

Syn Boży, który stał się człowiekiem, wypełnia i zawsze będzie wypełniał ściśle określoną rolę w przekazaniu człowiekowi łaski i chwały. Czy jedyność i powszechność pośrednictwa Chrystusa wyklucza inne pośrednictwa? Św. Tomasz odpowiada, że nie. Jego sposób przedstawienia zbawczego pośrednictwa Chrystusa jako sposobu przyczynowania właściwego Osobie Boskiej (choć realizowanego w ludzkiej naturze), zdaje się wskazywać na dwa ważne wnioski w kwestii zbawczego pośrednictwa stworzeń. Po pierwsze, teoretycznie nie sprawia najmniejszego kłopotu zharmonizowanie biblijnej nauki o jedyności zbawczego pośrednictwa Chrystusa z tymi wypowiedziami Nowego Testamentu, które mówią o realnym pośrednictwie innych osób. Albowiem *nasze wzajemne modlitwy za siebie, posługa słowa Bożego czy posługa sakramentów stanowią przyczynowe działania partykularne, które całkowicie i bez reszty dokonywane są mocą i w obrębie zbawczego przyczynowania powszechnego, którego sprawcą jest jedyny Pośrednik, Jezus Chrystus*¹⁶. Oczywiście jest to możliwe nie z powodu słabości czy niewystarczalności jedynego Pośrednika, lecz ze względu na Jego wspaniałomyślność, w której postanowił we wszystkim, nawet w swojej posłudze po-

tajemnicy Wcielenia i Odkupienia: Skoro Bóg postanowił zbawić człowieka w tak wspaniałym sposób, tzn. przez przyjęcie ludzkiej natury, jedyności zbawczego pośrednictwa Chrystusa nie jest już sprawą arbitralnej decyzji Boga, ale oczywistą konsekwencją metafizyczną przyjścia Syna Bożego do nas. Człowieczeństwo Chrystusa Pana musiało bowiem stać się dla nas wszystkich niewyczerpanym źródłem łaski oraz skutecznym narzędziem Jego Bóstwa. TAMZE, 101.

¹⁴ STh I-II, q. 112, a. 1. Por. STh III, q. 49, a. 6.

¹⁵ W tym temacie Akwinata przypomina po prostu zwyczajną naukę Kościoła. Podsumowując, o. Salij wskazuje na następujące jej elementy: jedna i ta sama adoracja latreutyczna należy się zarówno Bóstwu, jak i człowieczeństwu Chrystusa; wyjątkowość kapłaństwa Chrystusa – jest On źródłem wszelkiego kapłaństwa; podobnych sformułowań używa św. Tomasz mówiąc o Chrystusie jako źródle wszelkich łask i Bogu jako źródle wszelkiego istnienia. Por. J. SALIJ, *Ontyczny wzór pośrednictwa...*, 103-104.

¹⁶ TAMZE, 106.

średniczej, upodobnić nas do siebie. Dlatego, jak zauważa o. Salij, *zaprzeczenie nawet samej możliwości zbawczego pośrednictwa stworzeń jest oburzającym pomniejszaniem wszechogarniającego i jedynego pośrednictwa Chrystusa*. I od razu dodaje, do jakich prowadziłoby to konsekwencji: *Pod względem religijnym, godzi bowiem w Jego Boską wspaniałomyślność, metafizycznie zaś – degradowuje Go do rzędu przyczyny partykularnej, której jedyność wynika wyłącznie z arbitralnej decyzji Boga. Nominalistyczny, zwłaszcza Ockhamowski początek tego ujęcia wydaje się czymś oczywistym*¹⁷.

Drugi wniosek płynący z Tomaszowej nauki o zbawczym pośrednictwie Chrystusa, rozpatrywanej w kategoriach przyczyny powszechnej, jest następujący: nawet teoretycznie nie da się skonstruować modelu, w którym pośrednictwo stworzeń mogłoby stanowić konkurencję lub zaciemniać jedyność pośrednictwa Chrystusowego. Jeśli czasami, nawet bezwiednie, dochodzi do nadużyć w tym względzie, to wówczas wszystko kończy się w ostateczności zbudowaniem neoplatońskiej drabiny pośredników, w której Chrystus stoi na czele, ale Jego jedyność sprowadza się do bycia źródłem wszelkich łask jedynie w pierwszym etapie ich przekazywania. A dzieje się tak dlatego, że nawet samemu Bogu odmawia się statusu przyczyny powszechnej, która zdolna jest ogarnąć bezpośrednio całą rzeczywistość we wszystkich jej wymiarach. Stąd też św. Tomasz z całą mocą podkreśla, że *zbawcze pośrednictwo stworzeń – jakkolwiek jest realnym przyczynowaniem łaski – w najmniejszym stopniu nie ogranicza bezpośredniego rozdawania łask przez samego Boga. Przyczyny partykularne bowiem nie tylko działają mocą przyczyny powszechnej, ale nie zawieszają jej bezpośredniego działania na całą rzeczywistość*¹⁸. Dotyczy to wszelkiego rodzaju pośrednictwa zbawczego. W tym zaś pośrednictwie partykularnym, przez udział w pośrednictwie Chrystusa, szczególne miejsce zajmuje macierzyńskie pośrednictwo Maryi, Matki Boga i Matki nas ludzi.

¹⁷ TAMŻE.

¹⁸ TAMŻE, 107.

3. Pośredniczka w Pośredniku

3.1. Krótki zarys kwestii maryjnego pośrednictwa¹⁹

Myśl teologiczna, a zwłaszcza jej systematyzacja co do pośrednictwa Maryi rozwija się przede wszystkim w XX wieku. W konsekwencji sam tytuł „Pośredniczka” nabiera specyficznych i precyzyjnych zawartości doktrynalnych. Natomiast inaczej jest, jeśli chodzi o obecność tego tematu w życiu wiary Kościoła. Zwracanie się z prośbami do Maryi jako pełen ufności znak Jej opieki ma swój początek w dalekiej starożytności Kościoła. Wystarczy tu przywołać choćby modlitwę „Sub tuum praesidium”, która pochodzi z przełomu III/IV w. Ta wiara Kościoła podlega coraz większemu pogłębieniu, również dzięki impulsowi Ojców i Doktorów Kościoła. Tak, że od VI w. tytuł pośredniczki używany jest w znaczeniu coraz bardziej określonym i zdefiniowanym. Użycie tego tytułu staje się bardzo powszechne od XII w., choć dopiero w XVII doczeka się początków uporządkowania teologicznego, a wiek XX przynosi prawdziwy rozwój teologiczny tego zagadnienia, co wyrażało się w wielu dziełach i artykułach poświęconych macierzyńskiej funkcji Maryi w wypraszaniu i rozdawnictwie łask.

Data przelomową jest rok 1921. Od roku 1913 rozwija się w Kościele belgijskim idea skierowania prośby do papieża o ogłoszenie dogmatycznej definicji maryjnego pośrednictwa. Wówczas to, wokół tego tytułu, rozwija się szeroko i stosownie do tematu, twórczość teologiczna, aż po rok 1950 (dogmat Wniebowzięcia). W roku 1921 kard. Mercier, abp Mechelen, przy wydatnej współpracy naukowej, na polu liturgiczno-teologicznym, środowiska uniwersytetu w Louvain i mając poparcie episkopatu Belgii, kapłanów i wiernych, jak i też zakonów, zwrócił się z prośbą o zatwierdzenie właściwego formularza i oficjum ku czci Maryi Pośredniczki. Jednocześnie przedstawił prośbę o definicję dogmatyczną powszechnego pośrednictwa Maryi. W tym samym roku papież Benedykt XV udzielił diecezjom belgijskim, i tym wszystkim, które o to poprosiły, pozwolenia na sprawowanie Mszy św. i oficjum brewiarzowego, lecz nie ustosunkował się do prośby o definicję²⁰. Następni papieże, aż do Piusa XII, czynili

¹⁹ Por. S. MEO, *Mediadora*, w: *Nuevo Diccionario de Mariología*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Madrid 1988, 1304-1320.

²⁰ Odnośnie do tekstu liturgicznego tej Mszy św., por. J. LEBON, *A propos des textes liturgiques de la fête de Marie Médiatrice*, „*Marianum*” 14(1952) 122-126.

podobnie. Kwestia teologiczna pośrednictwa zostaje zastąpiona przez tematy współodkupienia i wniebowzięcia, nie tracąc jednak swojego organicznego charakteru i swojej aktualności.

Temat ten z nową siłą powraca w fazie przygotowawczej Soboru Watykańskiego II (1959-1960). Napływały propozycje, jakimi problemami powinien się zająć Sobór. Wśród nich ponad 300 (od biskupów, instytutów religijnych i uniwersytetów katolickich) zawierało prośbę o uroczystą definicję powszechnego pośrednictwa Maryi²¹. Było to nie tylko odnowienie prośby kard. Merciera, lecz także wyraz wielkiego ruchu maryjnego, skupionego wokół Jej pośrednictwa, jaki rozwijał się w Kościele na przestrzeni ostatnich 80 lat. Ruch ten nie był jedynie przejawem pobożności ludowej, lecz znalazł mocne oparcie w refleksji i systematyzacji teologicznej, właściwych wystąpieniach Magisterium papieskiego i biskupów, w liturgicznych tekstach tego święta. Oczywiście, obok tego paralelnie rozwijały się formy pobożności ludowej, które wyrażały, niekiedy zbyt przesadnie, świadomość i bezgraniczną ufność w aktualne wstawiennictwo i miłosierne rozdawnictwo łask Matki Bożej.

Jakie były w owym okresie główne linie teologicznej refleksji o pośrednictwie maryjnym? Samo pojęcie tego pośrednictwa rozważane było w szerokim zakresie²². Obejmowało ono zarówno udział Maryi w nabyciu łask (czyli współpraca w dziele odkupienia dokonany przez Jej Syna), jak też Jej udział w rozdawnictwie łask (czyli Jej współpraca w udzieleniu owoców odkupienia wszystkim ludziom). Cały zaś rozwój myśli teologicznej opiera się na analogicznym zastosowaniu Tomaszowej nauki o Chrystusie pośredniku. I tak jak pośrednictwo Chrystusa jest główne, niezależne, skuteczne samo z siebie i absolutnie konieczne, tak pośrednictwo Maryi jest drugorzędne, zależne (tzn. podporządkowane pośrednictwu Chrystusa), niesamowystarczalne (bo jego wartość pochodzi z wartości pośrednictwa Chrystusa) i hipotetycznie konieczne (czyli konieczne wyłącznie z racji na wolną Bożą decyzję).

²¹ Por. S. MEO, *Maria nel cap. VIII della LG. Elementi per una analisi dottrinale*, „Marianum”, Rzym 1975, 7.

²² Por. J.L. BASTERO DE ELEIZALDE, *Virgen singular. La reflexión teológica mariana en el siglo XX*, Madrid 2001, 238n. Autor, dokonując syntezy refleksji teologicznej w tym temacie, zauważa, że mamy do czynienia z różnorodnością pojęć, których znaczenie jest bardzo szerokie i bogate. Niektórzy teologowie związali pojęcie pośrednictwa ze współpracą Maryi w wyjednaniu i rozdawnictwie łask. W konsekwencji uważali, że udział Maryi w nabyciu łask (czyli odkupieniu obiektywnym) stanowi to, co kryje się pod pojęciem współodkupienia.

Trzeba też zauważyć, że mimo zarzutów ze strony teologów protestanckich²³, teologia katolicka nigdy nie przypisywała Maryi roli paralelnej pośredniczki razem ze swoim Synem, ani też nie istniało zastępowanie jednego przez drugie. Teologowie mieli świadomość jasności i oczywistości Pawłowej nauki o jedynym Pośredniku (por. 1 Tm 2, 5-6), kiedy formułowali katolicką naukę o pośrednictwie maryjnym. Wynikało z niej jasno, że jedynym koniecznym Pośrednikiem jest Jezus Chrystus, gdyż to tylko On odkupił nas z grzechu i pojednał nas z Ojcem, choć to wcale nie wyklucza drugorzędnej współpracy Maryi w odrodzeniu ludzi.

Większość teologów, kiedy podejmuje ten temat, jest zgodna, w harmonii z nauczaniem papieskim, w następujących punktach:

A) Maryja jest złączona, z Bożego ustanowienia, z dziełem odkupienia i w sposób wolny, poprzez swoje fiat, wyraziła zgodę, by Słowo stało się ciałem w Jej łonie;

B) Maryja współpracowała, z punktu widzenia formalnego, przez swoją głęboką jedność z Chrystusem w ciągu całej Jego historycznej egzystencji, w odkupieniu ludzi;

C) Obecnie, już uwielbiona w niebie, przez swoje ściśle zjednoczenie ze swoim Synem zmartwychwstałym i uwielbionym, wypełnia swoją misję pośredniczki w ekonomii łaski wśród dzieci Kościoła.

Natomiast teologowie różnią się w kwestii przyczynowości i natury tej maryjnej współpracy i Jej zjednoczenia z Synem. Dotyczy to zarówno odkupienia obiektywnego, jak i rozdawnictwa łask²⁴. Bogate również było wówczas nauczanie papieskie w temacie maryjnego pośrednictwa. Jako wyraz tego może posłużyć znane sformułowanie papieża Piusa X z encykliki *Ad diem illum: Maryja została włączona przez Chrystusa w dzieło odkupienia i zasługuje dla nas «de congruo», jak mówią teologowie, to co Jezus Chrystus wystąpił nam «de condigno»*²⁵.

²³ Teologia protestancka zaprzeczała jakiegokolwiek współpracy Maryi w dziele odkupienia. Co najwyżej przyjmuje współpracę jedynie materialną, tzn. Maryja była jedynie materialnym kanałem, poprzez który wcieliło się Słowo, które jest naszym jedynym Odkupicielem.

²⁴ W kwestii różnic wśród teologów w tych tematach i powstałych w ten sposób grup i szkół, zob. J.L. BASTERO DE ELEIZALDE, *Virgen singular...*, 239-244.

²⁵ PIUS X, Encyklika *Ad diem illum*, w: H. MARÍN, *Doctrina Pontificia. Documentos Marianos*, t. 4, Madrid 1954, nr 489. Próbując podsumować przedsoborowe nauczanie papieskie w tej kwestii trzeba zaznaczyć, że dokumenty te podają powszechną naukę Kościoła tych czasów, posługując się pojęciami w szerokim znaczeniu, bez uciekania się do typowych terminów technicznych (może z wyjątkiem Piusa X). Znajdziemy tam wyrażone to wszystko, co teologowie określają jako „bezpośrednia współpraca Maryi w odkupieniu obiektywnym”. Podkreślają oni, że Maryja składa w ofierze swojego Syna i ofiarowuje Go Ojcu; jest odnowicielką ludzkości; razem z Chrystusem wykupiła rodzaj ludzki; jest złączona z Nim w nabyciu zbawienia. Por. J. GALOT, *Maria, la donna nell'opera della salvezza*, Roma 1991, 247.

Kiedy rozpoczyna obrady Sobór Watykański II, Ojcowie soborowi stają wobec 385 prośb o podjęcie tematu maryjnego pośrednictwa (z tego 313 to bezpośrednie zapytania o możliwość przestudiowania, czy tę prawdę da się zdefiniować). Sobór, wierny swoim pastoralnym celom, nie wziął pod uwagę prośby o definicję, lecz sformułował jasną i pewną naukę o pośrednictwie Maryi²⁶. Ukazał Jej rolę na tle całej ekonomii zbawczej i uczynił to w taki sposób, jak w żadnym z dotychczasowych dokumentów Magisterium nie została ukazana nauka o współpracy Maryi w dziele odkupienia. Sobór, oszczędny w terminy techniczne, pominął pewne pojęcia używane do tej pory przez teologów, a nawet przez wcześniejsze Magisterium. Myśl soborowa w temacie maryjnego pośrednictwa bazuje na następujących kryteriach teologicznych²⁷:

A) Pierwszym kryterium jest Pawłowa zasada jedyne Pośrednika, którym jest Jezus Chrystus²⁸;

B) Dalej, pośrednictwo maryjne nie zaciemnia pośrednictwa Chrystusa, nie zwiększa go ani nie zmniejsza²⁹;

C) Pośrednictwo maryjne nie jest absolutnie konieczne; wywodzi się z Bożego upodobania i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych³⁰;

D) Nie jest to pośrednictwo niezależne, znajdujące się pomiędzy ludźmi i Chrystusem; przeciwnie, jest to pośrednictwo nierozdzielnie związane z pośrednictwem Chrystusa i całkowicie od Niego zależne³¹;

E) Współpraca Maryi w dziele Odkupiciela jest różna od innych stworzeń: jest to współdziałanie szczególne i wyjątkowe³².

Nie jest też przypadkowe użycie w tekście soborowym słowa „Pośredniczka”³³, jak wydają się sugerować niektórzy współcześni teologowie³⁴. Bastero de Eleizalde przytacza słowa P. Parente, jednego z członków komisji przygotowującej tekst soborowy maryjny: *Jest to insynuacja arbitralna i przeciwna tradycji. Opierając się na*

²⁶ Na temat miejsca i roli nauki o pośrednictwie maryjnym podczas przebiegu Soboru Watykańskiego II, zob. R. CASASNOVAS CORTÉS, *La Mediación materna de María en los Documentos, Textos y Actas del Concilio Vaticano II*, „Ephemerides Mariologicae” 40(1989) 255-285.

²⁷ Odwołujemy się do syntezy dokonanej przez J.L. BASTERO DE ELEIZALDE, *Virgen singular...*, 246-247.

²⁸ LG 60 i 62; por. 1 Tm 2, 5-6.

²⁹ LG 60.

³⁰ TAMŻE.

³¹ TAMŻE.

³² TAMŻE, 61.

³³ Por. TAMŻE, 62.

³⁴ Por. R. LAURENTIN, *La Madonna del Vaticano II*, Roma 1965, 151.

spotkaniu z Mons. Philipsem (z woli komisji), mogą potwierdzić, że pojęcie «Pośredniczka» zostało umieszczone na ostatnim miejscu, po trzech innych, w znaczeniu wzrastającym, jako najważniejsze³⁵.

Z punktu widzenia naszego tematu warto podkreślić wielki wkład nauki soborowej w określeniu i sprecyzowaniu nauki o udziale Maryi w zbawczym dziele Chrystusa. Sobór podkreśla przede wszystkim wzniosłą godność Najświętszej Dziewicy, wypływającą z faktu bycia Matką Słowa Wcielonego. To stawia Ją ponad wszelkie stworzenia. Sama zaś głęboka jedność Maryi z Synem i Jej współpraca w dziele odkupienia dokonuje się zgodnie z odwiecznym zamiarem Boga. To zaś współdziałanie, poświadczane przez Pismo święte, Ojców i Magisterium Ecclesiae, opiera się na fundamencie Jej Bożego macierzyństwa i woli Boga, który złączył Maryję z Chrystusem w dziele odkupienia. Tę współpracę można więc nazwać udziałem w jedynym pośrednictwie Odkupiciela, nigdy zaś nie wolno rozumieć tej relacji w sensie dwóch różnych pośrednictw³⁶.

Sobór uwieńczył niejako wielki ruch pośrednictwa, jaki istniał w XX w. By jednak mieć właściwy ogląd tej kwestii, nie wolno zapomnieć, że w tym maryjnym ruchu pośrednictwa trzeba wyraźnie rozróżnić, że jest to z jednej strony pogłębianie i systematyzacja teologiczna, a z drugiej pobożność i formy działania ludu. Jak bowiem bezgraniczna ufność w powszechne pośrednictwo Maryi wyrażała się wiele razy w przesadnych formach pobożności i folkloru, to jednak refleksja teologiczna i ukierunkowania Magisterium utrzymywały charakter zrównoważony i coraz mocniej opierają się na danych Objawienia i głębszej analogii z tajemnicą misji Chrystusa jako Pośrednika.

Po Soborze Watykańskim II temat maryjnego pośrednictwa przysnął, co zresztą dotyczy całej mariologii (1964-1974). Wydaje się, że Sobór chciał przerwać dyskusję nad polemicznymi tematami maryjnego „pośrednictwa” i „współodkupienia”, i umieścił je w pojęciu szerszym, które łatwiej zrozumieć i które nie wywołuje polemiki: duchowe macierzyństwo Maryi. To pojęcie staje się żywo obecne w myśli i refleksji mariologii posoborowej³⁷.

Nadal istnieją jednak środowiska, w których żywo obecna jest myśl, jaka towarzyszyła w latach dwudziestych ubiegłego wieku kard. Mercierowi i wielu na progu Soboru Watykańskiego II: możliwość

³⁵ Por. J.L. BASTERO DE ELEIZALDE, *Virgen singular...*, 246, przyp. 59.

³⁶ Por. P. PARENTE, *Il punto sulla Mediazione di Maria*, „Scripta Maria” 4(1981) 628.

³⁷ O macierzyństwie Maryi w porządku łaski w ujęciu współczesnej teologii, por. np. J. LEKAN, *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 158-176.

zdefiniowania prawdy o macierzyńskim pośrednictwie Maryi. Ma to miejsce zwłaszcza w Ameryce, gdzie w latach dziewięćdziesiątych powstał, z inicjatywy M.I. Miravalle'a, profesora franciszkańskiego uniwersytetu w Steubenville (USA), międzynarodowy ruch pod nazwą „Vox Populi Mariae Mediatrici”. Zebrano wówczas, w około stu pięćdziesięciu krajach, ponad pięć milionów podpisów z prośbą do Stolicy Apostolskiej o *papieską definicję Najświętszej Maryi Panny jako Współodkupicielki, Pośredniczki wszystkich łask i Orędowniczki Ludu Bożego*³⁸. Wobec tak wielkiej liczby próśb z całego świata, Stolica Apostolska zwróciła się do Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej o przestudiowanie tej kwestii. Dokonano tego podczas XII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Częstochowie (18-24.08.1996 r.), gdzie powołano specjalną komisję, złożoną z szesnastu teologów katolickich, do których dołączyło też pięciu obserwatorów innych wyznań chrześcijańskich. Komisja wydała krótką „Deklarację”, w której stwierdza się, że tytuły Współodkupicielki, Pośredniczki i Orędowniczki można rozumieć w różny sposób. Choć można uznać, że wiele treści, jakie zawierają te tytuły, należy do depozytu wiary, to jednak w obecnej sytuacji ich definicja dogmatyczna nie byłaby teologicznie właściwa. Potrzeba bowiem dalszego pogłębienia tych tytułów i treści, jakie w sobie niosą, zwłaszcza z perspektywy trynitarniej, eklezjologicznej i antropologicznej. Wreszcie zwraca się też uwagę na trudności natury ekumenicznej, jakie mogłaby pociągnąć za sobą taka definicja³⁹.

Czy obecne nauczanie Jana Pawła II przynosi nam odpowiedź w tej kwestii? W jaki sposób ujmuje pośrednictwo Matki Pana?

3.2. Jan Paweł II a maryjne pośrednictwo

Jan Paweł II, kontynuując wiernie myśl soborową, swoją refleksją w naszym temacie wpisuje się jednocześnie w rozwój mariologii. Encykliką *Redemptoris Mater* i całym nauczaniem wydaje się odnosić pojęcie „pośrednictwa” do macierzyńskiej misji Maryi. Czyni to jednak nie z perspektywy ontycznej i *apriori*, co było właściwe dla

³⁸ M. I. MIRAVALLE, *Maria, Corredentora, Mediadora, Abogada*, Santa Barbara 1993, 80. W latach następnych, pod redakcją tego samego teologa, ukazały się kolejne pozycje, próbujące uzasadnić podjęcie takiej decyzji przez Magisterium. Zob. *Mary Corredemptrix, Mediatrix, Advocate. Theological Foundations II. Papal, Pneumatological, Ecumenical*, red. M.I. MIRAVALLE, Santa Barbara 1997; *Mary Co-redemptrix. Doctrinal Issues Today*, red. TENZE, Goleta 2001.

³⁹ Por. „L'Osservatore Romano” 137(1997) nr 126, 10.

mariologii przedsoborowej, lecz w perspektywie biblijnej, historiozbawczej, antropologicznej i eklezjalnej. Jak zauważa De Fiores, *papież przewidywał «kompleks pojęciowy» Soboru, posługując się często pojęciem pośrednictwa w odniesieniu do Maryi i podąża linią kontynuacji, lecz z oryginalnymi akcentami pogłębienia i rozwoju*⁴⁰. Takim dokumentem jest maryjna encyklika *Redemptoris Mater*, której trzecia część nosi tytuł „Pośrednictwo macierzyńskie”. W jaki sposób ujmuje papież to macierzyńskie pośrednictwo Maryi?

Przed wszystkim trzeba podkreślić, że dla Jana Pawła II pojęcie pośrednictwa obejmuje zarówno udział i współpracę Maryi w zbawczym życiu i dziele Jezusa Chrystusa, jak też wstawiennictwo i udział w ekonomii łaski.

Pierwszym i podstawowym wymiarem tego pośrednictwa jest Boże macierzyństwo Maryi, gdyż *ten podstawowy fakt bycia Matką Syna Bożego jest od początku w pełni otwarty na osobę Chrystusa oraz na Jego dzieło, na całe Jego posłannictwo*⁴¹. Dzieje się tak z odwiecznego Bożego postanowienia, przez które Bóg przed wiekami zdecydował wprowadzić Maryję w misję zbawczą swojego Syna. Z perspektywy historycznej to właśnie obłubieńczyca aktywność i całkowite oddanie „służebnicy Pańskiej” w chwili zwiastowania stanowi pierwszy i fundamentalny wymiar pośrednictwa Maryi⁴². Od tej chwili Maryja jest nie tylko „Matką-Karmicielką” Syna Człowieczego, lecz również, i to w sposób wyjątkowy, „szlachetną towarzyszką” Mesjasza i Odkupiciela⁴³. Dokonuje się to poprzez *Jej macierzyńskie współdziałanie z całym posłannictwem Zbawiciela, z Jego dziełem i z Jego cierpieniem*⁴⁴. To pośrednictwo, jak podkreśla Papież, posiada wymiar powszechny: *taki uniwersalny wymiar zyskało macierzyńskie pośrednictwo Służebnicy Pańskiej wraz z odkupieńczyą śmiercią Jej Syna, ponieważ dzieło Odkupienia ogarnia wszystkich ludzi*⁴⁵. A ponieważ to zbawcze dzieło ogarnia w Kościele coraz to nowe pokolenia wierzących, stąd i pośrednictwo Bożej Rodzicielki trwa nieprzerwanie, zgodnie z nauką Soboru, który uczy, że *macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie [...] aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych*⁴⁶.

⁴⁰ S. DE FIORES, *La presenza di Maria nella vita della Chiesa alla luce dell'enciclica Redemptoris Mater*, „Marianum” 51(1989) 115.

⁴¹ RM 39.

⁴² Por. TAMŻE.

⁴³ Por. LG 61.

⁴⁴ RM 39.

⁴⁵ RM 40.

⁴⁶ LG 62.

Drugim ważnym punktem papieskiego nauczania o macierzyńskim pośrednictwie Maryi jest wskazanie i uściślenie, że to pośrednictwo zawsze dokonuje się „w Chrystusie”, na sposób właściwy tylko Bożej Rodzicielce⁴⁷. Papież, idąc za Pawłową nauką przyjętą przez Sobór, jeszcze raz potwierdza, że istnieje jeden tylko pośrednik między Bogiem a ludźmi: człowiek Jezus Chrystus (por. 1 Tm 2, 5-6), przypominając jednocześnie, że stworzenia mogą uczestniczyć w różny sposób w tym jedynym pośrednictwie Chrystusa, zawsze jednak w formie podporządkowanej. I w tym właśnie pośrednictwie mieści się pośrednictwo Maryi, które żadną miarą nie przyćmiewa, ani nie umniejsza jedynego pośrednictwa Chrystusa. Wręcz przeciwnie, ono ukazuje jego moc⁴⁸. Przez swój podporządkowany charakter uczestniczy w uniwersalności pośrednictwa Odkupiciela⁴⁹, przyczyniając się *w sposób szczególny do łączności Kościoła pielgrzymującego na ziemi z eschatologiczną rzeczywistością Świętych obcowania*⁵⁰. Także i na tym etapie Jej pośrednictwo *nie przestaje być «podporządkowane» Temu, który Sam jeden jest Pośrednikiem aż do ostatecznego dokonania «pełni czasu», czyli aż do zjednoczenia na nowo wszystkiego w Chrystusie jako Głowie*⁵¹.

Wreszcie Papież podkreśla, że choć pośrednictwo Maryi jest pośrednictwem podporządkowanym i całkowicie zależnym od jedynego pośrednictwa Chrystusa, to jednak jest to pośrednictwo szczególne i wyjątkowe: zarówno przez swoje pochodzenie, jak i przez swoją naturę. Jest wyjątkowe z racji na swe pochodzenie, gdyż bierze początek w Jej Bożym macierzyństwie: *Istotnie pośrednictwo Maryi wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, przez co wyróżnia je od pośrednictwa innych istot stworzonych*⁵². I jest wyjątkowe ze swej natury, gdyż *posiada specyficznie macierzyński charakter*⁵³, który polega na realizacji Jej macierzyństwa. Jak więc wskazuje Papież, wyjątkowość pośrednictwa Maryi polega na tym, że jest to „pośrednictwo macierzyńskie”, ponieważ to Jej macierzyństwo nadaje temu pośrednictwu właściwe znaczenie i prawdziwą wartość⁵⁴. I właśnie ten specyficzny macierzyński charakter sprawia, że pośrednictwo

⁴⁷ RM 39.

⁴⁸ Por. RM 38; por. LG 60.

⁴⁹ Por. RM 40.

⁵⁰ RM 41.

⁵¹ TAMŻE.

⁵² TAMŻE, 38.

⁵³ TAMŻE.

⁵⁴ Por. C. POZO, *La maternidad espiritual de María*, „Scripta Theologica” 20(1988) 195.

Maryi jest różne od pośrednictwa innych stworzeń, które uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa.

W pierwszej części encykliki Papież wskazuje na konkretne przejawy tego macierzyńskiego pośrednictwa Maryi. Nawiązując do sceny wesela w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-11), stwierdza, że brak wina jest symbolicznym ukazaniem wszelakiej nędzy człowieka. *To wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie go w zasięg mesjańskiej misji oraz zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo. Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje «pomiędzy», czyli pośredniczy, nie jak obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może - lub nawet więcej: «ma prawo» - powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi⁵⁵. Dla Jana Pawła II scena ta jest pierwszym wyraźnym przejawem macierzyńskiego pośrednictwa Maryi, gdyż skierowane jest do Chrystusa, a zarazem zmierza do objawienia Jego zbawczej mocy⁵⁶. Zawarta tu myśl ma na celu podkreślenie, po raz kolejny, że pośrednictwo Maryi nie tylko nie przesłania jedynego pośrednictwa Chrystusa, ale wręcz odwrotnie, służy ukazaniu całej jego potęgi i wyjątkowości.*

Ten macierzyński i zarazem eklezjalny wymiar pośrednictwa Maryi zostaje ukonstytuowany przez polecenie, jakie Jezus daje swej Matce z krzyża: *Niewiasto, oto syn Twój* (J 19, 26). To nowe macierzyństwo, uroczyście ogłoszone na Kalwarii *jest owocem «nowej» miłości, która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna⁵⁷*. Tak więc staje się wyraźna owa głęboka symbioza pomiędzy macierzyństwem i pośrednictwem Maryi. Jak zauważa jeden z hiszpańskich teologów, *kiedy ukazuje się pośrednictwo maryjne jako pośrednictwo macierzyńskie, podkreśla się macierzyństwo Maryi względem Chrystusa i w konsekwencji, względem ludzi. Pośrednictwo jest działaniem macierzyństwa Maryi względem odkupionych... Takie przedstawienie macierzyństwa Maryi, skonkretyzowanego w pośrednictwie, ukazuje moc polecenia Jezusa wobec nowego wymiaru tego macierzyństwa, jako nowego macierzyństwa w Duchu⁵⁸.*

Również relacja Maryi z rodzącym się w Wieczerniku Kościołem ukazana jest przez Jana Pawła II za pomocą pojęcia macierzyń-

⁵⁵ RM 21.

⁵⁶ TAMŻE, 22.

⁵⁷ RM 23. Por. TAMŻE, 44 i 45.

⁵⁸ J. ESQUERDA BIFET, *La mediación materna de María*, „Ephemerides Mariologicae” 40(1989) 246.

skiego pośrednictwa. Po wniebowstąpieniu Jezusa Jej macierzyństwo *pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie: wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi, Matka współdziała w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata*⁵⁹. Taki sposób ukazania tej relacji ubogaca dotychczasową refleksję mariologiczną. Pozwala bowiem widzieć macierzyńskie pośrednictwo Maryi jako typu Kościoła Matki. Maryja jest wzorem tego pośrednictwa i jednocześnie współdziała w tym, by Kościół mógł realizować swoje działanie pośredniczące. Ze swej strony Kościół, doświadczając tego pośrednictwa, staje się bardziej świadomy i odpowiedzialny za to, że to on sam umożliwia pośrednictwo Maryi w tym wymiarze eklesjalnym⁶⁰. Tytułem podsumowania Papież stwierdza, że *Maryja swym nowym macierzyństwem w Duchu obejmuje każdego i wszystkich «w» Kościele, obejmuje również każdego i wszystkich «przez» Kościół*⁶¹.

Wreszcie Papież wskazuje na to, że macierzyństwo Maryi trwa w Kościele nieprzerwanie po Jej wniebowzięciu, kiedy to Najświętsza Dziewica wstawia się za Kościołem pielgrzymującym na ziemi, jako że *dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze [...]. W ten sposób macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo*⁶². Tak właśnie Maryja wypełnia swoje macierzyńskie zadanie pośredniczki aż do powtórnego i ostatecznego przyjścia Jej Syna. Jak podsumowuje encyklika, *Maryja bowiem, obecna w Kościele jako Matka Odkupiciela, po macierzyńsku uczestniczy w owej «ciężkiej walce przeciw mocom ciemności», jaka toczy się w ciągu całej historii ludzkości*⁶³.

4. Pośrednictwo przez uczestnictwo «w Chrystusie»

Jak już wspomnieliśmy, pośrednictwo Maryi wypływa z Jej macierzyństwa i posiada charakter ściśle macierzyński. Nie oznacza to jednak, że jest przez to jakimś pośrednictwem samodzielnym i niezależnym od jedynego pośrednictwa Chrystusa. Wskazuje natomiast na sposób uczestnictwa Bożej Rodzicielki w zbawczym pośrednictwie Jej Syna. Maryja jest bowiem prawdziwie i w pełni Matką Jezusa, który jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem, naszym Odkupi-

⁵⁹ RM 40.

⁶⁰ Por. J. ESQUERDA BIFET, *La mediación materna...*, 251.

⁶¹ RM 47.

⁶² TAMŻE, 40.

⁶³ TAMŻE, 47.

cielem i Zbawicielem. W konsekwencji Jej macierzyństwo dotyczy nie tylko Osoby Chrystusa, lecz także Jego misji. Warto jeszcze raz odwołać się do tego, co Jan Paweł II pisze w *Redemptoris Mater: Istotnie pośrednictwo Maryi wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, posiada specyficznymacierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych, które na różny sposób, ale zawsze podporządkowany, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pośrednictwo Maryi jest także pośrednictwem przez uczestnictwo*⁶⁴.

Dwa aspekty tego macierzyńskiego pośrednictwa stanowią szczególny punkt zainteresowania Jana Pawła II i stoją jakby u podstaw pozostałych: uczestnictwo Matki w jedynym pośrednictwie między Bogiem a ludźmi, jakim jest pośrednictwo Jej Syna oraz relacja istniejąca między tym pośrednictwem partycypowanym a pełnią łaski Maryi.

Przyjrzyjmy się temu drugiemu aspektowi. Papież uzasadnia to tak: *Słusznie przeto w owym wyrażeniu «Błogosławiona, któraś uwierzyła», możemy upatrywać jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi: Tej, którą anioł przy zwiastowaniu pozdrowił jako «łaski pełną». Jeśli jako «łaski pełna» była ona odwiecznie obecna w tajemnicy Chrystusa, to przez wiarę stawała się w niej obecna w wymiarach całego swego ziemskiego itinerarium: «szła naprzód w pielgrzymce wiary». Równocześnie zaś tę tajemnicę Chrystusa w sposób dyskretny – ale bezpośredni i skuteczny – uobecniała ludziom. I nadal nie przestaje uobecniać. Przez tajemnicę Chrystusa także Ona jest obecna wśród ludzi. Poprzez Syna rozjaśnia się także tajemnica Matki*⁶⁵.

Ta obecność – uczestnictwo – Maryi w tajemnicy Chrystusa, rozumianej ściśle i rozumianej jako zbawienie świata, jest w nierozzerwalnej łączności z pełnią łaski, na której zasadzała się owa wiara, dzięki której Matka uczestniczyła w całej rozciągłości ziemskiego życia Syna. To uczestnictwo Maryi w „ziemskim itinerarium” Chrystusa osiąga swoją pełnię na szczycie tego *itinerarium*: na szczycie Golgoty, gdzie Matka w sposób szczególny, przez wiarę i miłość, łączy się z odkupieńczą ofiarą Syna, poprzez „ofiarę swego macierzyńskiego serca”⁶⁶. Również i teraz Maryja „przybliży ludziom tajemnicę Chrystusa”, ponieważ trwa złączona z Synem w chwale i w tym eschatologicznym spełnieniu współpracuje macierzyńską miłością w duchowym zrodzeniu i wzroście braci i siostr swojego Syna Jezusa Chrystusa⁶⁷.

⁶⁴ TAMŻE, 39.

⁶⁵ TAMŻE, 19.

⁶⁶ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, 9.

⁶⁷ Por. RM 6.

Jak dokładnie wyjaśnia Jan Paweł II, *to Maryjne macierzyństwo «w porządku łaski» wyłoniło się z Jej Boskiego macierzyństwa*⁶⁸. Nie chodzi tu jednak tylko o to, że Najświętsza Dziewica poczęła ciało, które Słowo przyjęło w jedności Osoby, lecz także i o to, że to Boże macierzyństwo było realizowane, z Bożego postanowienia, w „pełni łaski”⁶⁹ i że to nowe macierzyństwo zrodzone przez wiarę *jest owocem «nowej» miłości, która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna*⁷⁰. A ponieważ Boże macierzyństwo i pełnia łaski to dzieło Ducha Świętego, dlatego też Duch Święty nadal towarzyszy Najświętszej Maryi Pannie *w trosce o braci Jej Boskiego Syna*⁷¹.

By jednak trochę więcej poznać naturę i treść macierzyńskiego pośrednictwa, wydaje się w tym miejscu słusznym bardziej szczegółowo zagłębić się w jego podporządkowany charakter i relację z pełnią łaski.

Szczególnie w *Redemptoris Mater*, podejmując i wyjaśniając naukę, jaką w tym temacie przedstawił Sobór Watykański II, papież podkreśla charakter „podporządkowany” i „przez uczestnictwo” pośrednictwa Maryi w relacji do jedyne go pośrednictwa Chrystusa⁷².

Jak zauważa Ocariz⁷³, pojęcia „partycypacji” i „podporządkowania” nie są w pełni równoważne: jest rzeczą oczywistą, że nie każde podporządkowanie zakłada uczestnictwo. Natomiast każde uczestnictwo zakłada podporządkowanie uczestnika całości, w której uczestniczy (w przypadku, gdy chodzi o uczestnictwo transcendentalne, a nie kategoriałne, to znaczy kiedy to, w czym się uczestniczy, istnieje i w pełni pozostaje poza uczestniczącymi). Stąd też, aby pogłębić kwestie pośrednictwa Maryi, bardziej niż bezpośrednio analizowanie Jej „podporządkowania” pośrednictwu Chrystusa, pożyteczniejsze będzie rozważanie go w jego charakterze „uczestnictwa”.

Z pewnością istnieje bardzo ważny aspekt pośrednictwa Maryi, który wystarczająco zostaje wyjaśniony, z formalnego punktu widzenia, za pomocą pojęcia podporządkowania: wstawiennictwo Maryi wobec swojego Syna dla dobra ludzi. Do tego aspektu właściwie

⁶⁸ TAMŻE, 22.

⁶⁹ Por. TAMŻE, 39. W tym miejscu Papież zwraca uwagę, że Maryja przez *fiat*, przez przyjęcie Bożego macierzyństwa, stawia pierwszy krok podporządkowania siebie *temu jedynemu pośrednictwu „między Bogiem i ludźmi”, jakim jest pośrednictwo Jezusa Chrystusa*. TAMŻE.

⁷⁰ TAMŻE, 23.

⁷¹ TAMŻE, 38.

⁷² Por. LG 62; RM 38-40.

⁷³ Por. F. OCARIZ, *Naturaleza, gracia y gloria*, Pamplona 2000, 151.

stosuje się znane określenie św. Bernarda, według którego Maryja jest Pośredniczką *ad Mediatorem*⁷⁴. Kwestia ta wydaje się nie przedstawiać większych trudności⁷⁵.

Przypomnijmy natomiast, że duża liczba teologów (Lépicier, Hugon, Lavaud, Garrigou-Lagrange, Roschini, Sauras, itd.) uważa, że pośrednictwo macierzyńskie Najświętszej Maryi Panny nie ogranicza się jedynie do wstawiennictwa, lecz rozciąga się także na samo darowanie ludziom życia nadprzyrodzonego, życia łaski. Ten pogląd został wyjaśniony głównie za pomocą pojęcia skutecznej przyczynowości instrumentalnej: Maryja, w darowaniu łaski, byłaby narzędziem Chrystusa, w analogiczny sposób jak człowieczeństwo Jezusa jest narzędziem Jego Boskości. Wielu innych autorów odrzuciło taką interpretację (Lennerz, Merkelbach, Heris, Terrien, Bittremieux, De la Taille, itd.), przede wszystkim uznając, że przyczynowość instrumentalna Maryi w efektywnym darowaniu łaski zaciemniałaby charakter bezpośredni i jedyny pośrednictwa Chrystusa pomiędzy Bogiem i ludźmi: byłoby to pośrednictwo pomiędzy Bogiem i Maryją i, jedynie przez Nią, między Bogiem i ludźmi. Stąd też dziś często ogranicza się pośrednictwo maryjne do wstawiennictwa.

Niemniej jednak, nie wydaje się czymś koniecznym przyjmowanie „klucza” przyczynowości instrumentalnej (który z całą pewnością przedstawia wiele trudności), dla stwierdzenia, że pośrednictwo Maryi nie ogranicza się jedynie do wstawiennictwa, lecz także odnosi się w pewien sposób do skutecznego darowania łaski.

Aby to wyjaśnić, potrzeba odwołać się do pojęcia „uczestnictwa”. Obok zwyczajowego posługiwania się tym pojęciem, Jan Paweł II – by wyrazić relację pośrednictwa Maryi z pośrednictwem Chrystusa – pisze, że pośrednictwo Maryi *jest pośrednictwem w Chrystusie*⁷⁶. Pragnąc wyjaśnić tę kwestię, Ocáriz posługuje się zasadą analogii, odnosząc ją do relacji pomiędzy naszym przybranym synostwem a synostwem Słowa⁷⁷. Chrystus ciągle jest Jednorodzoną Ojca, choć stał się Pierworodnym między wielu braćmi (por. Rz 8, 29), nasze zaś bycie dziećmi Ojca, poprzez uczestnictwo w synostwie Słowa, ani nie pomniejsza, ani też nie pomnaża synostwa Bożego Chrystusa. Analogicznie dzieje się też z macierzyńskim pośrednictwem Maryi: nie zmniejsza ono, ani nie pomnaża jedynego pośrednictwa mię-

⁷⁴ BERNARD, *In Dominica infra oct. Assumptionis Sermo*, 2: cyt. w RM, przypis 96.

⁷⁵ Na temat pośrednictwa jako „macierzyńskiego wstawiennictwa”, por. RM 21 i 40 oraz to, co zostało napisanej wyżej.

⁷⁶ RM 38.

⁷⁷ Por. F. OCÁRIZ, *Naturaleza, gracia...*, 147-153.

dzy Bogiem a ludźmi, jakim jest pośrednictwo Jezusa Chrystusa. Chodzi tu więc o uczestnictwo, które w języku greckim (zarówno klasycznym, jak i nowotestamentowym) wyrażone jest za pomocą pojęcia „koinonia”: wspólnota poprzez uczestnictwo lub uczestnictwo rozumiane jako komunია duchowa wielu w tym, co pozostaje jedyne i niepodzielne. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zasada ta odnosi się nie tylko do pośrednictwa Maryi, ale także i do pozostałych pośrednictw podporządkowanych, a takimi są wszystkie, jakie dokonują się przez uczestnictwo w pośrednictwie Chrystusa: są w Chrystusie, lub innymi słowy, są pośrednictwami w pośrednictwie Chrystusa.

Jeśli jednak chcemy potwierdzić, że jedno z tych pośrednictw „przez uczestnictwo”, jakim jest macierzyńskie pośrednictwo Maryi, jest pośrednictwem nawet w skutecznym darowaniu łaski, to w konsekwencji musimy przyznać, że początkiem tego wyjątkowego pośrednictwa jest fakt, że Maryja uczestniczy w pewien sposób w jedyności Chrystusa jako źródła wszelkiej łaski. W tej kwestii św. Tomasz przypomina, że Chrystus może i powinien być nazywany źródłem łaski⁷⁸. To człowiek Jezus Chrystus, przez swoją śmierć na krzyżu, stał się dla nas sprawcą łaski. Mógł się nim stać tylko dlatego, że jest prawdziwym Bogiem. Akwinata precyzuje to w ten sposób: *Człowieczeństwo Chrystusa jest jakby narzędziem Jego Bóstwa. Otóż narzędzie wykonuje działanie sprawcy głównego nie własną mocą, ale mocą sprawcy głównego. Toteż człowieczeństwo Chrystusa nie jest własną mocą przyczyną łaski, ale mocą złączonego z nim Bóstwa, dzięki któremu działania człowieczeństwa Chrystusowego przynoszą zbawienie*⁷⁹. Bóg zaś w swoim zbawczym zamiśle rozporządził, abyśmy wszyscy mogli czerpać z tej pełni łaski, która znajduje się w Chrystusie. Czy jednak wszyscy w jednakowym stopniu?

To zaś z kolei odsyła nas bezpośrednio do tajemnicy pełni łaski Najświętszej Maryi Panny. Jak zrozumieć jednak różnicę między pełnią łaski Maryi i pełnią łaski św. Szczepana, o czym mówi Pismo święte? Jaki też wpływ ma pełnia łaski Maryi na Jej szczególny i wyjątkowy udział w jedynym pośrednictwie Chrystusa? I tu z pomocą przychodzi nam św. Tomasz. W swoim komentarzu do Ewangelii św. Jana dokonuje rozróżnienia trzech rodzajów pełni łaski. Może być pełnia łaski, która jest uzdolnieniem do pełnego wykonania powołania otrzymanego od Boga. Tę pełnię nazywa „plenitudo sufficien-

⁷⁸ Tomasz z Akwinu stwierdza: *Christus autem est principium gratiae, secundum divinitatem quidem auctoritative, secundum humanitatem vero instrumentaliter.* STh III, q. 27, a. 5.

⁷⁹ TENŻE, STh I-II, q. 112, a. 1.

tae”. W odniesieniu do tego nieporównywalnie większą i wznioślejszą jest pełnia łaski Maryi, osoby umiłowanej przez Boga ponad wszystkie stworzenia. Akwinata stwierdza, że łaska, którą została obdarzona Najświętsza Dziewica, jest tak wielka, iż rozlewa się na wszystkie stworzenia. Nazywa ją „plenitudo redundantiae”. Inaczej się ma jednak z pełnią łaski Chrystusa. Nie wystarczy tu powiedzieć, że przewyższa ona w sposób niewyobrażalny nawet tę łaskę, jaką była napełniona Maryja. Albowiem pełnia łaski Chrystusa jest źródłem, z którego otrzymują łaskę wszyscy święci z Matką Najświętszą włącznie. Św. Tomasz nazywa pełnię łaski Chrystusa „plenitudo efficientiae et effluentiae” i zauważa, że przysługuje ona *samemu tylko Chrystusowi, który jako człowiek jest sprawcą łaski. Błogosławiona bowiem Dziewica w taki sposób przelewa łaskę na nas, że nigdy jednak nie jest sprawczynią łaski*⁸⁰.

Nie wolno w żadnym momencie zapomnieć, że łaska nie jest „rzeczą”, przedmiotem, który może przechodzić z rąk do rąk, lecz nadprzyrodzonym sposobem bycia, przeobstwieciem dokonanym przez Boga w najgłębszych tajnikach ducha stworzonego. To zaś jest nieodłączne od niewidzialnych posłannictw Syna i Ducha Świętego, poprzez które stworzenie rozumne *zostaje dopuszczone do udziału w Słowie Bożym i Miłości pochodzącej*⁸¹. W tych dwóch posłannictwach, które są nierozdzielne, zazwyczaj uznaje się porządek odwrotny od przypadających im wiecznych pochodzeń. Oznacza to, że celem działania Bożego *ad extra* – wspólnego Trzem Osobom – jest „wprowadzenie” stworzenia w życie Boże, co te posłannictwa do konują. To zaś wprowadzenie „rozpoczyna się” (oczywiście nie w sensie czasowym) od zjednoczenia z Osobą Ducha Świętego. Chodzi tu o zjednoczenie, które „kształtuje” w stworzeniu rozumnym tożsamość z Synem, poprzez którą w Synu jest się synem Ojca (dzięki podobieństwu partycypowanemu i zjednoczeniu). Oznacza to, posługując się słowami Jana Pawła II, że Duch Święty, który przenika głębokości Ojca i Słowa-Syna w tajemnicy stworzenia, *jest nie tyl-*

⁸⁰ TENŻE, *Wykład Ewangelii Jana*, cap. I, lect. 10. Por. J. SALIJ, *Ontyczny wzór pośrednictwa...*, 104-105.

⁸¹ TENŻE, *STh I*, q. 38 a.1 c. Akwinata podejmuje tutaj kwestię daru jako nazwy Ducha Świętego i stawia sobie najpierw pytanie, czy dar może być nazwą osobową? Odpowiadając stwierdza, że stworzenie rozumne może cieszyć się Osobą Boską i korzystać z Jej skutków – darów. *Zachodzi to wtedy, gdy tak dalece jest dopuszczone do udziału w Słowie Bożym i Miłości pochodzącej, że potrafi w sposób wolny Boga prawdziwie poznawać i należycie miłować. Jedynie więc rozumne stworzenie może posiadać Osobę Boską. Do takiego uszakże Jej posiadania nie może ono dojść własnymi siłami; musi to więc być darem Nieba.* TAMŻE.

ko bezpośrednim świadkiem Ich wzajemnej miłości, z której bierze początek stworzenie świata, ale sam jest tą Miłością. Sam jest jako Miłość – przedwiecznym, nie stworzonym Darem. W Nim zawiera się źródło i początek wszelkiego obdarowania stworzeń⁸².

Na kanwie tych rozważań pojawia się pytanie: jak jest możliwe ludzkie pośrednictwo – pośrednictwo Maryi – w darowaniu życia nadprzyrodzonego, nie tylko przez wstawiennictwo, lecz także przez skuteczne „rozdzielanie” łaski, jeśli ta (łaska) „bierze początek” w posłannictwie Ducha Świętego? W odpowiedzi na to, jak zauważa Ocáriz⁸³, po raz kolejny potwierdza się zasada, że tajemnica Maryi zostaje rozjaśniona przez misterium Chrystusa. Nie ulega wątpliwości, że Jezus Chrystus jest, w swoim człowieczeństwie, pośrednikiem życia nadprzyrodzonego dla ludzi, nie tylko na drodze zasługi i wstawiennictwa, lecz także na drodze skuteczności, jako „instrument Boskości”: *ὄργανον τῆς θεϊότητος* według znanej formuły św. Jana Damasceńskiego⁸⁴. Dlatego też Chrystus może i powinien nazywać się źródłem lub początkiem łaski, co zakłada – wśród innych rzeczy - że Bóg chciał, aby w obecnej ekonomii zbawienia Duch Święty był „posłany” do ludzi od Ojca przez Syna poprzez Jego człowieczeństwo, w pełni i ostatecznie uwielbione i wyniesione *ad dexteram Patris*.

Jeśli mowa o człowieczeństwie Chrystusa, to trzeba nam się odwołać do tajemnicy Bożego macierzyństwa Maryi, które obejmuje Jej aktywny udział w dziele zbawczym Chrystusa i które uwiecznione zostało Jej wyniesieniem z duszą i ciałem do chwały nieba. W ten sposób jest Ona zjednoczona w „komunii-uczestnictwie” z człowieczeństwem Chrystusa, w pełni i ostatecznie uwielbionego i wyniesionego *ad dexteram Patris*, poprzez które, z woli Ojca, w obecnym planie zbawienia, jest do nas „posyłany” Duch Święty. To właśnie w kluczu pojęcia „uczestnictwo-komunia” daje się zobaczyć tajemnicę uczestnictwa Maryi w człowieczeństwie Chrystusa, a przez to Jej uczestnictwo w pośrednictwie człowieczeństwa Chrystusa w skutecznym przekazywaniu łaski. Oczywiście, to wszystko absolutnie nie zakłada dwoistości źródła łaski.

Mówiąc o przekazywaniu łaski przez Maryję, Ojcowie Kościoła i wielcy teologowie uciekali się do różnych porównań i przenośni. Nazywali np. Maryję „szyją” lub „akweduktem”, przez który docie-

⁸² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, 34. Na temat łaski przybranego dziecięstwa i posłania Ducha Świętego, por. TAMZE, 52.

⁸³ Por. F. OCÁRIZ, *Naturaliza, gracia...*, 152.

⁸⁴ JAN DAMASCEŃSKI, *De fide orthodoxa*, III, c. 19: PG 94, 1080.

ra do nas łaska od Chrystusa-Głowy. Do jednego z takich tekstów odsyła nas Jan Paweł II w swojej encyklice⁸⁵. Chodzi tu o znany tekst św. Bernarda: kazanie na Boże Narodzenie zatytułowane „De aquaeductu”. Tekst ten wyraźnie podkreśla, że pośrednictwo Najświętszej Dziewicy w niczym nie zastępuje pośrednictwa jedyne go Pośrednika. Maryja jest jedynie akweduktem tej łaski. Czyni to na mocy swojego niepowtarzalnego macierzyństwa, przez co Jej pośrednictwo ma charakter wybitnie macierzyński. Aby to zobrazować, św. Bernard posługuje się trafną metaforą: Maryja, jako najczystsze lustro, odbija ku Synowi całą chwałę i cześć, jaką od ludzi otrzymuje⁸⁶.

Spróbujmy spojrzeć na te twierdzenia, które przedstawiają nam Maryję jako „szyję” lub „akwedukt”⁸⁷, przez który dociera do nas łaska od Głowy lub Źródła, z perspektywy zjednoczenia Maryi w „komunii-uczestnictwie” z człowieczeństwem Chrystusa, a przez to Jej uczestnictwo w pośrednictwie człowieczeństwa Chrystusa w skutecznym przekazywaniu łaski. Oczywiście, te wyrażenia zachowują nadal swoją wartość metaforyczną, stają się jednak niewystarczające, aby adekwatnie tłumaczyć macierzyńskie pośrednictwo Maryi. Idąc za Ocárizem, trzeba by raczej powiedzieć, że *otrzymujemy łaskę od Boga przez Chrystusa i Maryję, ponieważ Maryja jest „cor unum et anima una” w znaczeniu o wiele bardziej rzeczywistym i głębszym – a przez to także bardziej tajemniczym – niż pierwsi chrześcijanie między sobą (por. Dz 4, 32). Stąd chrześcijanin odnajduje w Matce „całą miłość Chrystusa”, a w Chrystusie widzi się „włączonym w niewypowiedziane życie Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego”*⁸⁸.

* * *

W kwestii maryjnego pośrednictwa Sobór Watykański II pozostawił nam bardzo jasne wskazania. Rozważając macierzyńską posługę Maryi, nie możemy ograniczyć się jedynie do Jej współdziałania w ekonomii łaski oraz macierzyńskiego wstawiennictwa w różnych potrzebach ludzi. Winniśmy objąć tą refleksją wszelki rodzaj

⁸⁵ Por. RM 38, przypis 96.

⁸⁶ Por. L.F. MATEO SECO, *Fuentes patristicas de la Encíclica Redemptoris Mater*, „Estudios Marianos” 61(1995) 92-93.

⁸⁷ Chodzi o okres późnej patrystyki, kiedy Ojcowie i pisarze kościelni posługują się tymi określeniami. Por. M. PONCE DE CUÉLLAR, *María, Madre del Redentor y Madre de la Iglesia*, Barcelona 1996, 434.

⁸⁸ F. OCÁRIZ, *Naturaleza, gracia...*, 153. Por. J. ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Przyjaciele Boga*, Katowice 1996, nr 293.

zbawczego współdziałania Maryi, począwszy od Jej historycznego życia aż po powtórne przyjście Pana. W niczym jednak nie może to przysłonić prawdy o jedynym Pośredniku naszego zbawienia. Właściwe więc mówienie o pośrednictwie zbawczym stworzeń nie może naruszać suwerenności jedynego Pośrednika jako przyczyny powszechnej i bezpośredniej naszego zbawienia.

W ten tok rozumowania żywo wpisuje się nauczanie Jana Pawła II. Linie teologiczne zarysowane przez papieża, zwłaszcza w *Redemptoris Mater*, nie tylko przynoszą pogłębioną refleksję w temacie macierzyńskiego pośrednictwa Maryi. Z jednej strony, przez ukazanie natury i specyfiki pośrednictwa Maryi w Chrystusie, tj. pośrednictwa przez uczestnictwo w jedynym pośrednictwie Jezusa Chrystusa, lepiej rozumiemy wyjątkowość tego *munus maternum* Maryi. Z drugiej zaś strony takie ukazanie tego, choć wyjątkowego, to jednak podporządkowanego pośrednictwa, pozwala nam wyraźniej dostrzec fakt, że niczym niezagrożone ani przyciemnione pozostaje jedyne zbawcze pośrednictwo Jezusa Chrystusa. Albowiem pośrednictwo Maryi, przez uczestnictwo w pośrednictwie Chrystusa, w najmniejszym nawet stopniu nie powiększa skuteczności zbawczej pośrednictwa Jej Syna. Z Bożego jednak ustanowienia jest ono potrzebne nam, w których duchowym odrodzeniu Ona uczestniczy i którymi w drodze ku wieczności opiekuje się nieustannie jako nasza Matka.

Ks. dr Janusz Lekan
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Orzechowskiego 10
PL - 20-429 Lublin

La Mediadora en Cristo

(Resumen)

El presente artículo intenta esbozar el tema de la mediación mariana en el contexto de la mediación de Cristo y hace ver que solamente en esta perspectiva cabe hablar de la mediación maternal de la Santísima Virgen.

El autor comienza por presentar brevemente la única mediación de Cristo. Primero recuerda la historia de la noción del „mediador” i muestra sistemáticamente la naturaleza de la mediación de Cristo. A la luz de ello intenta presentar la mediación mariana: cómo se desarrollaba esta noción a lo largo de los siglos, qué puesto ocupa en la doctrina conciliar y en la teología actual, sobre todo en el magisterio de Juan Pablo II.

Es interesante ver, cómo en su encíclica mariana el Papa profundiza y enriquece la doctrina conciliar sobre este tema: va a recuperar la palabra „mediación” aplicada a la misión maternal de María y lo hace desde la perspectiva bíblica, histórico-salvífica, antropológica y eclesial. Para el Papa el término „mediación” comprende tanto la participación y colaboración de María en la vida redentora de Cristo, como la intercesión y distribución de las gracias obtenidas en la Redención. Siempre la mediación mariana es la mediación en Cristo y por su carácter subordinado participa de la universalidad de la mediación del Redentor. Aunque la mediación de María es subordinada y totalmente dependiente de la única mediación de Cristo, es una mediación especial, singular y extraordinaria: tanto por su origen como por su naturaleza. De este modo Juan Pablo II pone las bases para un desarrollo coherente y, en cierto modo original, de la mediación maternal de la Santísima Virgen.

Finalmente el autor aborda, de modo sistemático, las cuestiones específicas para la mediación mariana: qué es la mediación maternal y qué es la mediación participada „en Cristo”. Lo hace profundizando en dos líneas: la participación de la Madre en la única mediación entre Dios y los hombres, que es la mediación de su Hijo y la relación, que existe entre esta mediación participada y la plenitud de la gracia de María.